№. 89. w Srodę dnia 17. Kwietnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 13. Kwietnia. — Z pewnego źródła dowiadujemy się, że wkrótce zostaną zawarte pomiędzy Prusami a hanzeatyckiémi miastami konwencye wojskowe. Hamburg już wypowiedział układ Oldenburgowi, chcąc przenieść swój kontyngens do pruskich garnizonów. Hamburg w skutek nowéj konwencyi otrzyma garnizon pruski. — Donieśliśmy wczora, że policya wydala robotników francuskich z Berlina, dziś możemy rzecz tę szczegółowo stwierdzić, donosząc, że u samego kapelusznika Henry policya doręczyła dziewięciu francuzkim czeladnikom paszporta z roskazem, aby Berlin w przeciągu 24 godzin opuścili. — Wczora odbył się proces jeden przed sądem przysięgłych o obrazę majestatu królewskiego. Osnową procesu była karykatura, która wyszła w Listopadzie roku zeszłego u Keila i Spółki w Lipsku z podpisem: »kłócia szerszeni rzeszy,« a przedstawiała wyraźnie przycinki monarchom pruskiemu, austryackiemu, rossyjskiemu, ministrowi Manteuflowi i innym. W ogóle karykatura przedstawiała w śmiesznych postaciach zeszłoroczne wypadki. Karykaturę tę wystawili księgarz Schmeidler w Wrocławiu i księgarz Lassar w Berlinie w oknie na widok publiczny. U księgarza Lassara wywiesił ją uczeń 18letni, nazwiskiem Seehagen. Ucznia i Schmeidlera oskarżono i zapozwano przed sąd przysięgłych w Berlinie. Obaj przyznali, że karykatura została wywieszoną w oknie na widok publiczny, ale że nie wiedzieli, co przedstawia ta karykatura. Prokurator oświadczył, że karykatura to nie książka gruba, o któréj treści często sprzedający księgarz nie wie, ale pojrzeć na tę karykaturę choć z lekka, to można się przekonać, co ona wystawia. Nie mogą się przeto tłumaczyć i uczeń i księgarz nieświadomością i powinni być uznani winnymi. Jakoż przysięgli, mimo wymowy obrońcy oskarżonych Dorna, uznali oskarżonych winnymi, poczem na nich sąd wyrzekł karę 4 miesięcznego więzienia i na utratę kokardy narodowéj.

Królewiec, dn. 8. Kwietnia. — Pod tą datą piszą do Gazety Augsburskiéj: Dowiadujemy się w téj chwili z pewnego źródła, że w tych dniach nadszedł tu król. rozkaz gabinetowy, według którego w całéj monarchii ściągniętém być ma pierwsze powołanie landwery, tak piechota jak jazda. W jakim celu? nie wiadomo — czy tylko dla demonstracyi, czy też z powodu rzeczywiście grożącéj wojny. A jeszcze niepewniejsza któremu mocarstwu wojna — bo mimo wszystkich not rossyjskich każdy jest przekonanym o najserdeczniejszém porozumieniu między dworem berlińskim a carskiego sioła. Najpodobniéj jeszcze do prawdy wojenne te przysposobienia wymierzone są przeciwko przewidywanéj nowéj rewolucyi we Francyi. Tyle pewna, że polityka dzisiejszego ministerstwa, w któréj ani za grosz zasad pewnych dojrzeć nie można, byt dobry Prus na wielki szwank naraża. Finanse nasze, którémi się niegdyś szczyciliśmy, już teraz w wielkim są nieładzie, a teraz ma jeszcze rólnictwo, najważniejszy przedmiot zarobku prowincyi nadbałtyckich, ponieść tak znaczny uszczerbek przez ujęcie mu na wiosnę tylu rąk roboczych.

Królestwo Polskie.

Od granicy polskiéj. — Z rozmaitych stron odbieramy doniesienia, zgadzające się wszystkie w tém, że Rossya znaczne zbiera wojska nad granicę Prus wschodnich, a zatém zaprzeczenia owym wieściom są albo błędne, albo kłamliwe. Od wielu już tygodni stoją znaczne oddziały po wsiach pogranicznych, a w każdém najmniejszém miasteczku przynajmniéj do 1000 żołnierzy. W Suwałkach stanęło kwaterą trzech jenerałów, a w Augustowie umieszczono niepospolity park artyleryi, co dotąd nigdy niebywało. Wkrótce spodziewają się tu jeszcze więcéj wojska. Pomiędzy Rajgrodem a Suwałkami robią przygotowania do wytknięcia wielkiego obozu, w którym ma cały korpus biwakować. O powodach ściągania wojska tego upowszechnia się znów nowa pogłoska. Oficerowie rossyjscy opowiadali dawniéj, że korpus ten przeznaczony jest albo do przywrócenia na tron Orleanów lub do przytłumienia powstania, którego się według wszelkiego prawdopodobieństwa w Niemczech spodziewano. Teraz zaś te same osoby głoszą, że w Maju r. b. odbędzie się wielki przegląd wojska wszelkiéj broni pod Rajgrodem, i dla tego zawczasu już ściągają tam owe oddziały wojska.

Anglia.

Londyn, d. 10. Kwietnia. — Ufność w rzetelność ministerstwa teraźniejszego jest obecnie tak małą w Irlandyi, że nawet stronnictwo liberalne zaczyna zniesienie namiestnictwa uważać za środek niebezpieczny. W Dublinie odbył się w téj kwestyi meting publiczny, na który różne odcienia polityczne licznie się stawiły. Naturalną jest rzeczą i wcale nieuderza, że stan kupiecki drży przed stratą materyalną, a arystokracya obawia się zniknienia świetności dworu, połączonéj z namiestnictwem; ale stronnictwo czysto narodowe z O'Conellem na czele poczyna frakcyom owym rękę podawać. O'Conell powtarza, że dotąd jeszcze jak przed kilku laty powiedział, uważa dwór irlandski za kałużę zepsucia, lecz dodaje, iż przyszedł do przekonania, że urząd irlandski w Londynie jeszcze gorszym, jeszcze bardziéj zepsuty będzie, i że Irlandyi ostatni jeszcze cień udzielności, jaki na nią namiestnictwo rzucało, odbierze; że centralizowania niebędzie końca, a za kilka lat Irlandya zmieni się w prowincyą angielską bez najmniejszéj woli własnéj. Zamiast się rzucać z rozpaczą w objęcia tego złego widocznego, należałoby, chcąc ujść czegoś jeszcze gorszego, aby stronnictwo liberalne zgromadziło się bez wahania w celu uprzątnienia owéj kałuży zepsucia a zarazem zasłonienia Irlandyi przed polityką centralizacyi; lécz liberaliści irlandscy przyzwyczajeni do ciągłych zawodów, nie mają odwagi do podobnego wystąpienia, a przecież to jest jedyną rzeczą stósowną dla interesu i godności irlandyi. Lud i przywódzcy jego wiedzą dobrze o tem, a jednakże milczą. — Lecz w Anglii, kraju pobratymczym znajdują się wierni, niezmordowani i wpływ mający związkowi, którzy to przeprowadzą, czego irlandska trwożliwość, owa siostra nieszczęścia, wypowiedzieć nieśmie. — Najlepszym dowodem twierdzenia dawniejszego, iż ministerstwo na stanowisku teraźniejszem się nieutrzyma, jest głosowanie w izbie niższéj na posiedzeniu wczorajszem we względzie podatku od okien. Z 161 członków obecnych większość ministeryalna przewyższała tylko 3 głosami; z wyjątkiem kanclerza skarbu, który w rzecz samę wchodzić nieśmiał, tylko punktu finansowego dotknął, nikt nieprzemawiał za utrzymaniem tego dziwacznego podatku. Środki, do których się ministerstwo w kwestyi floty afrykańskiéj zmuszone było uciekać, będą jeszcze częściéj potrzebnemi, konieczność ich jest zarodkiem więdnienia ministerstwa, skoro to już raz nastąpiło, wtedy prawo natury doprowadzi je koniecznie do zupełnego rozkładania się.

Poctmistrz państwa, margrabia Clanricarde, jeździł do Paryża w celu zawarcia konwencyi o zmniejszenie porta od listów z Anglii do Francyi przesyłanych i nawzajem. — Do dziś dnia porto od listu ważącego ¼ uncyi wynosi 10 pensów, chcą zaś zniżyć je do 6 pensów, przy tém chcą powiększyć wagę opłacanych listów do pół uncyi.

Herald żąda, by pensyę posła angielskiego w Paryżu zmniejszono z 10,000 do 8000 ft. szt., a posła w Petersburgu z 11,000 na 9000 fts.; toż samo może i w Wiedniu nastąpi.

Hiszpania.

Madryt, dn. 5. Kwietnia. — Okoliczności rozmaite naprowadzają na domysł, że rozmaite stronnictwa polityczne przy zbliżającem się rozwiązaniu izb zamyślają o porozumieniu się wzajemnem pomiędzy sobą, aby przy wyborach następnych wspólnie działać. Progressyści i umiarkowana opozycya wspierać się będą w niektórych obwodach wyborczych dla zwalczenia moderatystów. — Wzbudza podziwienie powszechne, że niektórzy członkowie familii królewskiéj niepokazali się jeszcze w stolicy, lubo publicznie wiadomą jest rzeczą, że królowa już w 7 miesiącu ciąży się znajduje. — Stan zdrowia królowéj jest pożądany, przynajmniéj tak zapewniają dzienne buletyny lekarzy królewskich.

Francya.

Paryż, dn. 11. Kwietnia. — Dziś rospoczyna się proces naprzeciw 9 członkom towarzystwa republikańskiéj solidarności przed sądem przysięgłych. Pomiędzy oskarżonymi znajduje się kilku byłych reprezentantów.

Dziś odbył się przegląd trzech brygad piechoty i brygady kawaleryi. Wojsko to było w południe ustawione w cztery linie. Jenerał Changarnier przybył na ten przegląd w towarzystwie komendanta pierwszéj dywizyi i kilku adiutantów, poczém wojsko rospoczęło manewra. O w pół do pierwszéj pokazał się na placu Ludwik Napoleon z ministrem wojny i licznym sztabem. Miał na sobie mundur jenerała gwardyi narodowéj, przejeżdżał pomiędzy szeregami wojska i stanął przed szkołą wojskową, gdzie wszystkie wojska przed nim defilowały. Potém rozdawał krzyże legii honorowéj pomiędzy wojskowych i wrócił w towarzystwie Changarniera do tuileriów. Mimo deszczu było mnóstwo ludu na placu. Prezydenta wszędzie oziębłe przyjmowano i wołano: niech żyje rzeczpospolita. Stronnicy Bonapartego uważają to za urąganie prezydentowi.

Zdaje się, że większość zgromadzenia narodowego jest przeciwną zastósowaniu prawa o deportacyi naprzeciw czerwcowym powstańcom. Sądzą nawet, że prawo o deportacyi całkiem zostanie odrzucone i podobny los spotka prawa o prasie, klubach i merach.

Wczora jeszcze obiegały niepokojące wieści, o flocie angielskiéj, która się zbiera w ogromnéj sile. Z tego wyciągano wnioski, iż przyjdzie do wojny pomiędzy Anglią a Rossyą. Dziś zaś wyczytujemy w dziennikach na pół urzędowych, co następuje: możemy zawiadomić o załatwieniu sprawy grecko-angielskiéj, która na początku zwróciła na siebie uwagę Europy i całéj dyplomacyi. Wiemy, że lord Palmerston przesłał panu Wyse w téj chwili instrukcye, aby się całkiem zastósował do sądu polubownego naszego posła pana Gros. W tych instrukcyach powiedziano, że skoro rząd grecki dopełni warunków ustanowionych za pośrednictwem pana Grosa, natenczas zabrane okręty greckie przez flotę angielską zostaną oddane. Z innéj strony dowiedzieliśmy się, że pan Gros ukończył sprawozdanie uroszczeń angielskich i starał się o ich zniżenie. Tak np. zredukowano na 17,000 fr., owe 1,000,000 fr. pretensyi, które rościł pan Pacifico. Kwesyą względem jońskich poddanych w podobny sposób załatwiono. Za kilka dni dowiemy się urzędownie o rozwiązaniu całego zagadnienia wsprawie greckoangielskiéj.

Ostatni tygodnik Napoleona wyraża się co do wyborów 28. Marca jak następuje: Wyborami dnia 10. Marca chciano dać rządowi małą lekcyą polityczną, tymczasem dano sobie wielką lekcyą socyalną. Dziwne zaślepienie obywateli Paryża, którzy dziś na tego głosują, którego wczora, jako gwardziści narodowi pokonywali, i którego jutro jako przysięgli potępić muszą! Nie pojmują solidarności tych trzech roli, które każdy obywatel sprawuje. Wotum, weredyk i karabin są instrumentami téj samej sprawy. Kto lekkomyślnie obchodzi się z wotowaniem, będzie musiał się uciekać do dwóch innych środków. Nie lepiejże głosować rozsądnie, niżeli potém bić się, lub skazywać wyrokiem! Wiele jest niechęci prowincyi przeciw Paryżowi, które mu nie chcą przyznać jego supremacyi; wiele jest zawiści przeciw Paryżowi w całéj Europie, która radaby zatrzeć jego wielkość i jego sławę. Ażaliż Paryżanie będą chcieli utwierdzić niechętnych i zawistnych w tych uczuciach? ażaliż sami sobie będą chcieli szkodzić?«

Dzienniki francuzkie rozbierają kwestyą, ażaliby się obejść mogło bez ministerstwa wyznań przez całkowite oddzielenie kościoła od państwa. Za taką wolnością obstawał Montalembert jeszcze przed dwoma laty, który dziś najściślejszego życzy sobie połączenia obydwóch władz najwyższych: duchownéj i świeckiéj. Pod dniem 9. Marca 1848. roku wyszedł następujący program komitetu wolności religijnéj: »Nasz program da się wyrazić jednym wyrazem wolność, nie myślimy przez to wyłączać albo pomijać dwóch innych wyrazów godła narodowego. Równość i braterstwo, podobnie jak wolność powstały z wnętrzności chrześciaństwa i są nam równie drogie, jako chrześcianom, jak nam są drogie jako Francuzom. Atoli one nie były jeszcze ofiarą tak gorzkiego złudzenia, jak nią była wolność, i nie zagraża im w téj chwili żadne niebezpieczeństwo. Od 60 lat wyraz wolność figuruje w naszych instytucyach. Czas więc, aby rzecz przeszła do naszych praw, do naszych obyczajów, do naszych serc, i żeby odebrała sankcyą wszechwładztwa narodowego. — My chcemy wolności otwartéj, szczeréj, bezwzględnéj. Rewolucya, która się rozwinęła, byłaby ohydnem i zbrodniczém złudzeniem, gdyby nie dala Francyi wszystkich wolności, których chęśmy tak długo na próżno się domagali. — Poprzysiężmy zatém nie dawać głosów naszych tylko takim kandydatom, którzy nam zaręczają wszystkie wolności chrześcianina i obywatela, to jest:

wolność sumienia i wyznania, — wolność umiejętności i myśli, — wolność prasy i mowy, — wolność mieszkania i ogniska domowego, wolność wychowania i nauczania, — wolność pracy i przemysłu, — wolność osoby i własności, — wolność zgromadzania i stowarzyszania się, — wolność we wszystkiem i dla wszystkich.

(podp.) Ch. de Montalembert, prezes komitetu. H. de Vatimesnil, wiceprezes. Henri de Riancey, sekretarz.

Albo więc wtenczas kłamał pan Montalembert, kiedy się starał o kandydaturę, albo dziś kłamie, gdy mu jéj odebrać nie można. Smutna to zawszę zmiana opinii w tak utalentowanym męzu.

— Już się cieszono, że rozdwojony zostanie obóz socyalny i że ministeryalny kandydat mimo rozsterek we własnym obozie zwycięztwo odniesie, gdy oto Girardin dla nierozrywania jedności kandytaturę swoją cofa, i sam, acz mu to wyraźnie przykro i gorzko, na kandydaturę Dupont de l'Eure zgadza się. Zobaczmy, jak go przekonała Voix du peuple. »Byliśmy zawsze za kandydaturą pana Girardin i będziemy, ilekroć będą jeneralne wybory. Cenimy wysoko jego zdolności, wiemy, że będą ozdobą izby i pomocą dla kraju. Ale kwestya wyboru 28. Kwietnia jest inna. Tu nie idzie o osobę, ani o zdolności, nie idzie nawet o partyą, ale o zasadę. — Wybór ten ma stanowić: czy monarchia, czy rzeczpospolita, czy postęp czy wsteczność, czy głosowanie powszechne czy przywilej — zgoła czy dawny system dynastyczny, czy republikański. Pan Girardin do 1848 r. nie należał do żadnéj partyi, ale potęgą rozumu swego sam sobie zakreślił osobne stanowisko. Ale właśnie dla tego pan Girardin nie może reprezentować rzeczypospolitéj; nie może być postawiony naprzeciw kandydatowi unii elektoralnéj, którą dziś prowadzi pan Molé, uwielbiany dawniéj przez redaktora Pressy. Tu chodzi o zasadę, o wiarę polityczną. A pan Girardin niema wiary politycznéj, dla niego formy rządu nie mają znaczenia. On więc wypowiedzieć nie może i nie wypowie, że jest przeciw monarchii a za rzeczpospolitą. Skeptyzcyzm polityczny pana Girardin stoi na zawadzie jego kandydaturze, która ma wypowiedzieć jasno i dobitnie wcielony symbol rzeczypospolitéj. Jeżeli chcemy, aby nie było różnicy między demokracyą lutową a monarchią Ludwika Filipa, wybierzmy Girardina. Nam trzeba postawić rewolucyą przeciw kontr-rewolucyi. Ostatnią reprezentuje Foy, pierwszą reprezentuje sędziwy Dupont, prezes rządu rewolucyjnego, w którego osobie jednoczy się burżuazya i proletaryat. Obór jego będzie odnowieniem rewolucyi, będzie postawieniem uczciwości przeciw zepsuciu i matactwu dzisiejszego rządu. A więc wybierzmy Dupont de l'Eure.« — Pan Girardin w Presie potém ogłosił deklaracyą, w któréj wylicza wszystkie rękojmie, jakie dał ludowi i wszystkie ofiary, jakie poniósł, popierając sprawę demokracyi lutowéj; kończy nareszcie, iż cofa kandydaturę swoją, ustępując bez żalu przed starcem 83-letnim, jak skoro opinia sądzi, że nie dosyć jeszcze uczynił dla demokracyi.

Pierwszą propozycyą do zniesienia głosowania powszechnego wniósł pułkownik Espinasse. Żąda, aby lista wyborców co 6 miesięcy rewidowaną była przez podprefekta i prefekta, że kto niema stałego zatrudnienia, niema prawa głosowania. Zatrudnienie miesięczne w tém miejscu, gdzie się głosuje, jest potrzebne, aby módz głosować. Tracą prawo głosowania, którzy byli wskazani na karę hańbiącą. Nałożone są kary na tych, którzy bez powodu nie stawią się do głosowania. Wybory deputowanych mają się odbywać absolutną większością głosujących.

Reprezentacya »wiecznego żyda« w Rouen, zakazana przez policyą, dała powód do rozruchów. Chciano gwałtem zmusić aktorów do reprezentacyi. Wojsko musiało wyganiać lud z teatru. Gdy się tłumy nie rozchodziły, kawalerya przypuściła szarżę.

Pressa wracając w dzisiejszym numerze do mowy pan Hugo, któréj wysokie bardzo oddała pochwały, wielkiemi literami umieszcza dzisiaj co następuje: »Odczytaliśmy dzisiaj mowę p. Hugo i oznajmiamy, że w żadnym języku nie znamy mowy, w któréjby myśl mówcy parlamentarnego i uczucie męża stanu, cechowały się większą głębokością i sięgały tak wysoko. Ta pamiętna mowa powinna być dniem nie wygasłym z pamięci. Uważamy, żebyśmy tylko spełnili połowę naszéj powinności (wszakże najprzykrzejszą), gdybyśmy ograniczali się na potępieniu tego upadku ducha, który się zowie apostazyą, a niesławili téj odwagi sumienia, która jest rozumem ludzkim. Dzisiaj więc Pressa wydała potrzebne rozkazy, aby wybić medal, na którego jednéj stronie odciśnięte będą rysy i imię p. Wiktora Hugo, a na drugiéj te przedziwne słowa:

Kiedy ludzie
Stanowią prawa niesprawiedliwe
Bóg je czyni sprawiedliwemi
Karząc niemi własnych
Twórców.

Pressa ogłosi imiona i ilość złożoną przez wszystkich składających, którzy będą chcieli wziąść udział w téj protestacyi przeciw temu przywróceniu kary śmierci w sprawach politycznych.

Korrespondencya Paryzka z dnia 6. Kwietnia.

Od ostatniéj méj korespondencyi do dziś dnia nic nowego nie zaszło w Paryżu, oprócz małych niektórych poznaków, co wciąż zdają się przypominać że żyjemy w latach tranzycyi, że nic dziś nie jest ustalonem, że stan ten rzeczy długo utrzymać się niepotrafi.

Jenerał Magnan w raporcie swoim o korpusie wojska stojącego nad granicą Niemiec, użala się mocno na rozszerzający się codzień w tym korpusie duch socyalizmu. I cóż dziwnego? Pułki te wszystkie kwaterowały czas długi w Paryżu, i za socyalizm wysłane na granicę. Raport ten jenerała byłego komendanta, przestrasza wszystkich przyjaciół porządku, mówi on bowiem, że w razie ruchu rozpoczętego przez socyalistów w Paryżu, korpus ten nietylko że niemoże być użytym dla stłumienia rewolucyi, ale co ważniejsza sam ją wesprze, zmuszając władze administracyjne drogi żelaznéj do jak najrychlejszego transportu ku stolicy. Odważniejsi przecież kon-

serwatorowie uważają w tym raporcie przyczynę egzageracyi z odebrania władzy nadkomendnéj p. jenerałowi Magnan a oddania jéj w ręce jenerała d'Arbouville.

Kilka dni trwa ciągle przewóz ładunków ostrych, z fortecy Vincennes do Paryża. Furgony obładowane są otaczane strażą piechoty bardzo liczną i pospolicie wśród dnia, i ulicami najwięcéj uczęszczanemi przez ludność tego miasta odbywają swą podróż; i ładunki takie są składane, w szkole wojskowéj, w pałacu zebrania narodowego, w Tuilleries, w Luvrze, w Hôtel de Ville i po niektórych znaczniejszych koszarach. Do pałacu zebrania narodowego przyprowadzono jeszcze jedną baterye dział, i zwiększono garnizon artyleryi pułku 7 tu konstytującego. Dodam nawiasem że pułk ten prawie cały jest opinii bonapartystowskiéj. Część jego znaczna trzyma garnizon w Vincennes pod Paryżem.

Umarli w Algierze: Wysocki, Jasiński, Olszewski, Oksztulski (czwartak), Ośmiński, Kamiński, Tomaszewski, Bukowski, Kliński, Łuckiewicz.

Prefekt Sekwany dał wielki festyn w salach ratuszowych na cześć prezydenta rzplitéj i w. ks. badeńskiéj. Zaproszonych było przeszło 3000 osób. Miało to być wynagrodzenie za doznany afront na przedmieściu ś. Antoniego. Tymczasem prezydent był smutny, goście balowi obojętni. Sztywna etykieta panowała. Prezydent prowadził panią Berger, za nim prefekt Sekwany księżnę badeńską, daléj postępował minister Baroche z hrabiną Normanby, hr. Normanby z księżną Matyldą, po nich szli adjutanci z damami i cała ta procesya przeszła kilka razy po obszernych salonach ratuszowych, atoli bez udziału. Damy nawet z miejsc nie powstały za zbliżeniem się prezydenta.

W ł o c h y.

Turyn, d 4. Kwietnia. — Demargharita odczytał w senacie sprawozdanie z projektu prawa Siccardego; jutro rozpoczną się dyskussye, ośm mówców zapisało się za wnioskiem a dziesięciu przeciw. Coraz więcéj nadchodzi petycyi za przyjęciem projektu do prawa. — Rozpoczęto układy w celu przywrócenia komunikacyi pomiędzy Genuą przez Lago maggiore i jezioro Boden a związkiem celnym.

Turyn, d. 5. Kwietnia. — Dzisiaj na posiedzeniu senatu rozbierano projekt do prawa Siccardego. Kanclerz państwa wszedł na mównicę i podał treść układów sardyńskich w tym przedmiocie z stolicą apostolską. Po nim występowało dziesięciu mówców, z których siedmiu przeciw wnioskowi a trzech za wnioskiem przemawiało. Dwa projekta przedłożono, pierwszy przez Billeta, który żądał, aby zobowiązanie prawa na trzy miesiące odłożyć, a tymczasem nowe układy rozpocząć z Rzymem, drugi przez Gallego, który życzy sobie, aby natychmiast projekt przjąć, ale równocześnie starać się o pogodzenie rzeczy. Izba deputowanych niemiała dzisiaj posiedzenia, gdyż jéj członkowie w większéj części obecnymi byli na obradach senatu.

Według depeszy telegraficznéj z Turynu dnia 8. m. b. Prawo Siccardego dzisiaj senat także przyjął, a wieczorem król już je potwierdził. Potem nastąpiła demonstracya publiczna, przy któréj 41 osób aresztowano.

Neapol. — Z listu prywatnego pisanego dnia 1. Kwietnia z Neapolu wyjmujemy, co następuje. »Dnia 25. Marca przyjmował papież w zamku w Portici wszystkich oficerów floty francuzkiéj z admirałami i posłem Rayneval na czele. Rezydencya owa niema nic szczególniejszego, oprócz swego położenia, umeblowanie jest nader skromne, tapety wypłowiałe, sale puste. Zanim oficerowie do sali tronowéj wpuszczeni zostali, musieli stósownie do przepisów ceremonii zdjąć rękawiczki. Pius IX. ubrany był w suknie białego koloru. Jest on średniego wzrostu, dosyć dobréj tuszy, włos jego siwy lecz obfity. Admirał dziękował za udzielenie posłuchania, i zapewniał, iż dumnym jest z tego, że przywodzi flocie, która papieżowi towarzyszyć będzie. Pius odpowiedział w języku włoskim, oświadczając, że nigdy niezapomni tego, co Francya dla niego, dla kościoła i jego praw boskich uczyniła. »Chciałbym, abym mógł Francyą tak pobłogosławić, jak teraz was błogosławię.« Wszyscy oficerowie na słowa te upadli na kolana i odebrali błogosławieństwo. Admirałowi i posłowi Raynewal pozwolonem było oprócz tego pierścień jego świątobliwości ucałować. Potem wszyscy obecni oddalili się nieodwróciwszy oblicza od papieża.

Dowódzca wojska austryackiego w skutek nieprzyjaznego usposobienia mieszkańców rozporządził w Bolonii tak surowe środki ostrożności, iż w niczém się nie różnią od rozporządzeń wydanych podczas stanu oblężenia. Komissarz papieski Bedini wyjechał z Bolonii dnia 2. Kwietnia Marchese Brignole Sale poseł sardyński przy dworze wiedeńskim podał się do dymissyi, jak mówią dla tego, że zdania jego niezgadzały się z postępowaniem gabinetu turyńskiego; sądził on bowiem, że po odebraniu noty kardynała Antonellego 9. Kwiet. rząd powinien był prawo Siccardego cofnąć. Niechce zatém służyć tak pogańskiemu rządowi. Powiadają, że w miejsce jego wysłanym będzie hr. Ravel, teraźniejszy poseł w Londynie.

Lombardya. — W królestwie lombardzko-weneckiem rozpoczęto wa rownie na wielką stopę, i to z takim pospiechem, i już w roku 1852. mają być ukończone. Rząd przekazał na cel pomieniony 7 mil. zł. m. k., które szczególniéj przeznaczone są na wzmocnienie linii nad Mincio t. j. Peschiery, Lagnago, Werony i Wenecyi. Niezapomniano także o wzmocnieniu Rivoli i Lozire, oprócz tego mają na nowo wznieść warownie Racca d'Anfo i kasztel w Udine, i kilkanaście twierdz pomniejszych w królestwie Wenecyi.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 11. Kwietnia. — Jak z jednéj strony wątpić już teraz niemożna, że komissya bankowa poda wniosek o powszechną pożyczkę przymusową, tak z drugiéj strony wypadałoby takowego nieuwzględnić, gdyż niepopularność nadzwyczajna wielką będzie przeszkodą do przeprowadzenia środka podobnego. — Upowszechnia się pogłoska, że książe prymas Węgier, p. Sejtowski zamyśla rezygnować, gdyż dochody arcybiskupstwa jego w skutek nowych stosunków urbarialnych tak się zniżyły, iż niepodobną jest rzeczą, aby się on mógł stósownie do godności swojéj nadal utrzymać. — We względzie kazania ks. Veitha, kaznodziei tomskiego, w skutek którego dwóch akademików aresztowano, podaje teraz gazeta wrocławska bliższe szczegóły. Słowa powiedziane z kazalnicy, które szczególniéj pomiędzy publicznością zgorszenie wywołały, były następujące. »Skoro osoby różnego wyznania wchodzą w związki małżeńskie, przypadek ten podobnym jest do uczonego angielskiego, który mając pończochy jedwabne, snułby je wciąż wełną, a w końcu sam by niewiedział, czy one są jedwabne czy wełniane. W czasie kazania nienastąpiła żadna szczególniejsza przeszkoda. Dopiero po nabożeństwie aresztowano Raffelsbergera słuchającego prawa, i Rotta, teologa. Tamten — według oskarżenia dwóch księży — ganił kazanie, ale w ten sposób, iż nikt słów jego niesłyszał; a ten uśmiechał się. Rotta, który jest teologiem protestanckim natychmiast na wolność puszczono, a Raffelsbergera na mocy wyroku sądu wojennego na pięć tygodni więzienia skazano.

Minister handlu i robot publ. za najwyższem pozwoleniem, wyznaczył nagrodę 20,000 dukatów temu, ktoby podał projekt lokomotywy, któraby posłużyć mogła do bezpiecznego, regularnego, a zarazem oszczędnego prowadzenia pociągów na kolei żelaznéj idącéj przez Simmering.

Następujący artykuł korespondencyi ministeryalnéj o stosunkach finansowych, zasługuje na uwagę: »Od niejakiego czasu, tutejsza giełda upodobała sobie rolę opozycyi przeciwko systematowi i środkom ministra skarbu. Nikomu nie tajno, że kursa papierów i waluty bywają niemal samowolnie podnoszone i zniżane. Chcą dać pożałować ministrowi, że z okazyi pożyczki $4\frac{1}{4}$ procentowéj, odwołał się do patryotyzmu obywateli. Nie mogą zapomnieć zysków, jakieby zawarcie téj pożyczki z domami bankierskiemi było przyniosło większym i mniejszym panom giełdowym. Nie możemy zaprzeczyć, że nieuregulowane dotąd stosunki obiegowe pociągają za sobą konieczność dysproporcyi monety do papierów; wszakże nie możemy przypuścić, aby kwotient był tak znaczny, jak go dzisiejszy kurs srebra przedstawia. Można wykazać według wszelkich praw rachnku prawdopodobieństwa, że cyrkulacya nie jest wcale obciążona tak wielką masą papierów, aby cena srebra z 20 i 25% agio dała się usprawiedliwić. Usiłując sprowadzić istotę i znaczenie tego giełdowego manewru do prawdziwéj jego wartości, nie możemy niedostrzedz, że pewna koterya teraz właśnie chciałaby ambarasy państwa exploatować, czuje bowiem, że najbliża chwila pokoju, i stanowczego ukonstytuowania stosunków europejskich, mogłaby takowe usunąć. Spekulacya giełdowa wie, że nieodzowne w organizacyi państwa ulepszenia i deficyt w skarbie nadzwyczajnych i znacznych summ wymaga. Że zaś stosunki Europy nie są dziś jeszcze dostatecznie wyjaśnione i załatwione, że jedynie głębsi polityczni myśliciele, którzy zwykle nie są ludźmi giełdy, widzą pomyślną i porządną przyszłość powstającą z chaosu przeszłości; spekulanci, którym ojczyzna jest niczem, a zysk indywidualny wyższym nad sumienie, usiłują z chwili tymczasowości ile można korzystać. Przyjdzie może czas, że administracya finansowa będzie musiała pomyśleć o zaciągnieniu znacznych pożyczek; wszakże czas ten jeszcze nie nadszedł. Teraz zaś byłoby się zapewne ministrowi skarbu mniéj dobrze powiodło z pomocą domów bankierskich, jak z pomocą narodu. Wielkie summy jakich Austrya potrzebuje do trwałego ustalenia się na zasadach swojego przekształcenia, trudno na teraz zebrać nawet z ofiarami. Wiemy bardzo dobrze, że nieprzyjaźń przeciwko naszemu obecnemu systematowi finansowemu przez jednę tylko część giełdy jest podniecana; wiemy daléj, że ażioterom bardzo łatwo podwyższać wartość szlachetnych metali, które przecież ryczałtowo nie są zyskownym handlu artykułem. Jesteśmy przekonani, że ludzie finansowego świata, w stanowczéj chwili, gdy państwo pomocy ich potrzebować będzie, okażą na tyle taktu i dobréj woli, aby od niego zbytecznych nie wymagać ofiar.«

Fzm. Haynau, który w tych dniach wraca do Pesztu, ma tamże zawieźć akt łaciński cesarski, odpuszczający w zupełności karę tym oficerom, którzy przed wstąpieniem w szeregi powstańców, byli pensyonowani lub z zatrzymaniem stopnia wstąpili z czynnéj służby. — Mówią, że książe prymas węgierski Scitovsky, zamyśla godność swą złożyć, a to z powodu, że w skutku zniesienia powinności gruntowych i złéj administracyi, dobra arcybiskupie zaledwie przynoszą 40,000 zlr. rocznego dochodu, która ta summa na utrzymanie świetnego dworu pierwszego dygnitarza duchownego Węgier nie wystarcza.

Z Pesztu donoszą o wielkiém wrażeniu, jakie sprawił na tamtejszéj ludności, transport schwytanych chłopów rajców, którzy w liczbie 72, w ciężkie okuci kajdany i pod nadzwyczaj silną eskortą przywiezieni zostali

do więzienia Neugebäude. O powodach ich uwięzienia liczne obiegały pogłoski, z których najwięcéj prawdopodobna jest ta: iż wielu z nich, panów swoich, którzy chcieli ich zmusić do odrabiania pańszczyzny, sponiewierali lub pozabijali.

Od pewnego czasu dzienniki urzędowe węgierskie ogłaszają codziennie po kilkadziesiąt wyroków sądów wojennych; pomiędzy ostatniemi, napotykamy znowu nazwisko jednego Polaka: Longin Wierzbicki, rodem ze Lwowa, były porucznik z pułku huzarów sasko-koburgskich, skazany na śmierć, ułaskawiony na 16letnie więzienie forteczne w kajdanach.

W tutejszéj mennicy ciągle wielka panuje czynność; przeszło 500 robotników pracuje w niéj bezustannie. Mówią, że wszystka moneta miedziana walutowa, ma być przebita na konwencyjną.

Niejaki pan Reich otrzymał przywiléj na nowy wynalazek dwukrotnego użycia pary przy fabrykach cukru burakowego. Praktyczne zastósowanie tego wynalazku w Magdeburgu, gdzie jak wiadomo, znajduje się największa w Niemczech rafinerya cukru, spowodowało oszczędność 50 proct. na opale.

Patryarcha Rajaczycz już opuścił Wiedeń, z czego wnoszą, że prace organizacyjne dla krajów południowo-słowiańskich już są w znacznéj części ukończone.

Między osadzonymi w Ołomuńcu więźniami politycznemi jest 14 pułkowników, 14 podpułkowników, 11 majorów, 4 rotmistrzów i 4 kapitanów węgierskiéj armii powstańczéj.

Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska zawiera rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, dotyczące tymczasowego oznaczenia cenzusu do prawa obywatelstwa w gminie.

Rozporządzenie to, obowiązujące dla Niższéj i Wyższéj Austryi, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Gorycyi, Gradyski i Istryi, Czech, Morawii, Szląska, Galicyi, Krakowa i Bukowiny, stanowi, że we wszystkich gminach, które niemają osobnéj ustawy, ten jedynie ma prawo wybierania jako obywatel gminy, kto opłaca przynajmniéj 1 zlr. podatku bezpośredniego; w razie zaś gdyby w jednéj gminie liczba osób opłacających taki podatek niebyła przynajmniéj trzy razy większa od liczby mających się wybrać radzców gminnych i zastępców, wówczas liczba uprawnionych uzupełni się przybraniem brakujących z najwięcéj opodatkowanych niżéj jednego zlr.

Czechy.

Praga, dn. 9. Kwietnia. — Podług doniesień pewnych śledztwo więźniów majowych już ukończone, a w przyszłym tygodniu mają być wyroki ogłoszone, z których 7 na karę śmierci skazują. Powszechnie sądzą, że tu także kara śmierci zmienioną zostanie na karę więzienia.

Galicya.

Od granicy rossyjskiéj, dn. 7. Kwietnia. — Gazeta wrocławska zamieściła korrespondencyą o spodziewanem wkroczeniu wojska rossyjskiego do Austryi, która pomiędzy innémi powiada: Armia gotowa do pochodu ma chwiejącą się Austryą poprzeć w jéj planach wielko niemieckich i dopomódz do wyklucia na nowo starego związku z roku 1815. Ma ona także Prusy pragnące państwa związkowego znów do rozumu przyprowadzić i łagodnie napomnieć, że bez przychylenia się Rossyi niemożna w Niemczech żadnych jakichbądź reform przedebrać, gdyż Romanowie, nielicząc ich moskiewskiéj potęgi, są pochodzenia niemieckiego, a więc podobnie jak Habsburgowie, Wittelsbachowie, Hohenzollery i Sygmaringi chociaż tylko przez swoich posłów miejsce i głos w związku niemieckim mieć muszą, zamyślają przeto nie przez księcia Gorczakowa ale przez kilka pułków czułą rozprawę polityczną załatwić. Rozumie się, że król duński pokrewny i związkowy Rossyi list swój udzielny przybije w księstwach bagnetami rossyjskiemi i t. d.

Bochnia, d. 10. Kwietnia. — W tutejszych podziemnych kopalniach soli uduszono ów tak długo tlejący ogień. Po otwarciu przemurowanych komunikacyi i wypuszczeniu zabijających dymów..... przekonano się nakoniec, iż w szybie Tesch 18. sągów głębokim, kierat czyli maszyna do wyciągania soli i cała ulica wycembrowana drzewem 120 sągów długa, do Oberzamorska prowadząca stała się pastwą pożaru. Ośmdziesiąt sągów téjże ulicy podziemnéj można ujść, lecz z niebezpieczeństwem życia, ponieważ podwierzchnia obrywa się, i popękane są skały kruszcem przerastałe, 40 zaś prawie sągów wypalonéj cembrowanéj ulicy zupełnie jest zawalone.

Szkoda dla erarium pokazuje się dosyć znaczną. Kruchowiny soli od ognia mocno skopciałéj i stopniałéj jest więcéj niż 2000 cetnarów, w beczkach zaś sól na kamień mocno się skomplikowała, wszakże nie spaliła; jedynie szpary dengów na beczkach są okopciałe. Do wycembrowania téjże spalonéj ulicy i podstęplowania potrzeba będzie podług oceniania techników więcéj niż 1000 sztuk drzewa średniéj miary, oprócz ciesielskiéj i górniczéj roboty.

Turcya.

Według wiadomości z Turcyi dochodzących do 25. Marca, jenerał Dembiński znajdując się na pokładzie okrętu, który około 80 Polaków miał do Malty przewieść, oświadczył, iż niechce przyjaciół swoich w nieszczęściu opuścić, i wsiadł na statek płynący do Brussy, zkąd dobrowolnie udał się do Koszuta, którego z jego towarzyszami niedoli odesłano wewnątrz kraju. Tych podzielono na oddziały, z których pierwszy obejmował tych, co zamyślają wstąpić do batalionów chrześciańskich w Turczech tworzyć się mających, drugi takich, którzy chcą przyjąć obowiązki w administracyi cywilnéj, a nakoniec trzeci z takich, którzy zamierzają w Turcyi pozostać i z własnych zasobów się utrzymać. Ostatnim na żądanie wydane być mają paszporty do wszystkich miast państwa.

Grecya.

Ateny, d. 19. Marca. — Przybył tu wczoraj okręt parowy z Francyi, ale w niczem położenia nowego niezmienił. — Baron Gros nieokazał dotąd jeszcze żadnego znaku życia. Wciąż akta przegląda. — Provélenghio tłumaczy jemu akta gabinetu greckiego. Mówią, że Provélenghio w aktach tych napotkał na rozkaz rządu greckiego, w którym tenże zakazuje prokuratorowi królewskiemu, aby nieczynił poszukiwań w mieszkaniu jenerała Tzavilla, ministra wojny za ministerstwa Cobili we względzie juwelów, które, jak Pacifiko utrzymywał, po złupieniu domu jego do mieszkania jenerała odniesione zostały. Provélenghio podobno nieposiada się z gniewu na takie zaniedbanie, które wszelkie twierdzenia poczynione baronowi Gros kompromituje, i ufność, którą on w tamtym wzbudzić zamyślał, niszczy.

Według listów zamiaszczonych w gazecie Times podobno pana Zographos posła greckiego w Petersburgu cesarz Mikołaj nader uprzejmie przyjął i dał mu zapewnienie, że »jeżeli lord Palmerston nienawróci, Rossya naprzód postąpi.« — Być może, iż z tém mają związek pogłoski rozsiewane po gazetach angielskich jako też w zgromadzeniu narodowém francuzkiem, że Anglia w części odwołuje okręty swoje z oceanu Spokojnego, i już to na morzu Śródziemnem już ku morzu Czarnemu koncentruje, aby się niedała zdybać nieprzygotowaną. Wszelkie doniesienia gazety Times trzeba jednakże z wielką krytyką przyjmować, gdyż dziennik ten stoi w jawnéj opozycyi przeciw polityce Palmerstona.

Kronika osobista.

Bydgoszcz, 12. Kwietnia (Dz urzęd. Nr. 14.) — Upoważniony do samodzielnego sprawowania rzemiosła mularstwa K. Jul. Arminiusz Wiele osiedlił się w Wieleniu.

Poznań, 16. Kwietnia. (Dz. urzęd. Nr. 16.) — Assessorowi głów sądu Lawrentz poruczoném zostało zawiadowanie urzędu radzcy ziemiańskiego powiatu Szremskiego, a Karolowi Konieckiemu dawniéj nauczycielowi, tymczasowe sprawowanie urzędu tłumacza powiatowego w Krotoszynie.

W Kempnie pow. Ostrzeszowskiego mieszczanie Giesler, K. Friedrich, M. Henschel i J. Plousler mianowani bezpłatnemi członkami magistratu.

Aptekarz klasy I. A. Pomorski z mocy udzielonego mu pozwolenia, okupił sobie aptekę Hofmanowską w Szremie.

W ciągu pierwszego kwartału r. b. potwierdzeni nauczycielami: B. Waldera w Jastrzębiu, A. Kunz w Sielcu na olędrach, R. Reim w Krzyżu, W. Krótki w Gutowach wiel., E. Schulz w Oborzyskach, A. Thierling w Wyskocin, Fr. Pieczonka w Mikorzynie, L. Runge w Henrykopolu, K. Schmidt na olędr. Konarskich, T. Wiśniewski w Grodzisku, Wikt. Dobkowicz w Łowęcinie, A. Szukalski w Kretkowie, S. Bornstein w Kobylinie, K. Pacholi w Piotrkowicach, Fr. Narożniak w Uzarzewie, Sal. Zikel w Wolsztynie, W. Schulz w Jutrosinie, J. Świątecki w Lutogniewie, Ig. Ofierzynski w Chwalkowie, Otto Rühle w Krotoszynie, Wojc. Męclewski w Krotoszynie, T. Klaużyński w Grabiu, Hellwig w Nowymdworze, Bog. Herkt w Głodnie, T. Mały w Kiełpinie, Kl. Hepke w Kamionnie, Sal. Schaj w Miłosławiu, A. Posselt w Maryanowie, T. Warszyński w Nowéjwsi, Ant. Seidel w Pniewach, T. Hecht w Grodzisku, Jakób Paulus w Gieczu.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru	Wiatr.
7. Kwiet	+ 5,0°	+10,0°	27″ 9, 2‴	Południ. z.
8. „	+ 4,2°	+ 9,3°	27″ 8, 8‴	Południ. w.
9. „	+ 4,5°	+ 5,2°	27″ 9, 9‴	Południ. w.
10. „	+ 4,3°	+ 5,0°	27″ 6, 8‴	Półn. w.
11. „	+ 4,0°	+ 6,0°	27″ 5, 9‴	Półn. w.
12. „	+ 4,5°	+ 7,7°	27″ 9, 0‴	Półn. z.
13. „	+ 4,7°	+ 5,0°	27″ 6, 0‴	Półn. z.